

Kolton: Chwała Gowarzowskiemu



"Złota Piłka" w tym roku trafiła do
Cristiana Ronaldo /AFP

Roman Kolton
Piątek, 26 grudnia (12:59)

**Piłkarze otrzymują "Złotą Piłkę" dla najlepszego
zawodnika roku. Wokół piłki żyje mnóstwo ludzi, którzy
tworzą jej klimat, ale nie brakuje i takich, którzy ten klimat psują. "Złotą Piłkę" za tworzenie
klimatu w 2008 roku przyznają Andrzejowi Gowarzowskiemu.**

W ostatnich miesiącach na rynku księgarskim znalazły się trzy pozycje Gowarzewskiego z serii "Encyklopedia Piłkarska Fuji" - "Rocznik 2008-2009", "Biało-Czerwoni, dzieje reprezentacji Polski, część 5, 1997-2008", oraz "Górnicy Zabrze". Każda z tych książek zasługuje na osobną recenzję. Pozwolą Państwo, że dziś zajmę się tą pierwszą.

"Rocznik 2008-2009" to fenomen na polskim i... światowym rynku - już od 1991 roku. Mam wszystkie wydania i lubię je wertować. Analiza reprezentacji i coraz lepsze kalendarium "Dzień po dniu" to zawsze lektura na dzień dobry. Postuluję rozbudowę "Dnia po dniu" już w dziewiętnastym roczniku, który ukaże się jesienią 2009 roku. To kopalnia wiedzy - gazety lądują na śmietnik a książki na półce...

Rozdział "Ligi polskie", to kopalnia danych, ale i wiele często uszczypliwych, ale jakże celnych komentarzy. Gowarzewski transakcję Drzym: z Wojciechowskim (Groclin w Polonii) komentuje bez ogródek: "Bezczelne kupienie miejsca w ekstraklasie". Zajmuje również jednoznaczne stanowisko, jeśli chodzi o "oprawy", piętnując prasę i telewizję: "Tylko polskie media, od lat, bezmyślnie i bezkarnie, prezentują pochwałę tak zwanej oprawy, czyli wybuchających rac, rzucanych na murawę serpentyn, prezentacji szmat z napisami, świadczącymi o mentalności autorów i poczuciu bezkarności wobec prawa".

Rozdział "Europa 2008/2009" to coś, nad czym mogę spędzić nie godziny, ale dni, aby pochylić się nad tabelami poszczególnych lig, składach reprezentacji, czy choćby tylko analizie selekcjonerów w 52 europejskich federacjach. Do tego dochodzą "polskie laury" w poszczególnych ligach i zestawienie wszystkich naszych rodaków, grających od Wysp Owczych po Cypr, od Portugalii po Rosji - nie tylko w najwyższych klasach rozgrywkowych! Można znaleźć takie fakty, jak klub syna Jana Urbana - Piotra: CD River Ega (IV liga w Hiszpanii). Palce lizać!

Później można wędrować po całym świecie. Szczególnie zwróciłem uwagę na podsumowanie EURO 2008, ale... Tutaj brakuje mi analitycznego tekstu o Polsce. Jest dosłownie kilka zdań - "świetna postawa Artura Boruca, gol brazylijskiego nabytku i żenująca gra piłkarz kreowanych na gwiazdy" (jeśli chodzi o kreowanie - to po pierwsze chętnie poznałbym przez kogo, a po drugie - Drogi Panie Andrzeju, nie same media wariują - taki Ebi Smolarek już dawno uznał, że lepiej zadzierać nosa, niż normalnie się komunikować...).

Nie brakuje wpadek - jak ta związana z okładką "Rocznika", na której znaleźli się triumfujący Hiszpanie. Na zdjęciu wyróżnia się Sergio Ramos, który zdjął narodowy trykot, aby wystąpić z koszulce ze zdjęciem Świętej Pamięci Antonio Puerty. Tymczasem w podpisie czytamy: "W środku, w białej koszulce, rezerwowi Andres Palop - na piersiach fotka Luisa Miguela Arconady, legendarnego baskijskiego bramkarza, artysty na miarę Ricardo Zamory, co to wsparty o szczyt Pirenejów według Kazimierza Wierzyńskiego". Kompletny odlot na bazie zmyślenia. Na szczęście takie błędy w "Encyklopedii Piłkarskiej" są rzadkością.

Na koniec jeszcze kwestia ze słowa wstępnego autora: "Może warto odpowiedzieć na pytanie, skąd bierze się trwający już kilkanaście lat systematyczny regres polskich klubów? Co stało się z nadziejami, jakie prezentowano latem 1999 roku, gdy odszedł zły i brzydki "Magnat?" "Magnat" to rzecz jasna Świętej Pamięci Marian Dziurawicz.

Odpowiedź w moim przekonaniu jest prosta - tą odpowiedzią są ponad dziesięcioletnie rządy Michała Listkiewicza. Rządy wielkiego zaniechania - także w walce z korupcją. Jak walczyć na międzynarodowej arenie, skoro w Polsce było jedno wielkie oszusto rzeszy działaczy klubowych, obserwatorów i sędziów, a przyzwolenie na to płynęło z Miodowej. Ostatnio byłem świadkiem zeznań Listkiewicza przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu w sprawie Arki Gdynia i Ryszarda F., pseudonim "Fryzjer". Były prezes PZPN przekonywał Wysoki Sąd, że o korupcji dowiedział się z mediów... W takim razie chwała Arturowi Brzozowskiemu, Antoniemu Bugajskiemu, Pawłowi Czado, czy Pawłowi Rusieckiemu za wnikliwe teksty i zajmujące wywiady - zanim było stu, a ostatnio już nawet prawie dwustu zatrzymanych.

Nie zmieni to jednego - Gowarzewski ostatnie kilkanaście lat wspaniale wykorzystał dla budowy piłki, a Listkiewicz je totalnie zmarnował...

INTERIA.PL

Copyright © 1999-2008 INTERIA.PL S.A. Wszystkie prawa zastrzeżone. Korzystanie z portalu oznacza akceptację Regulaminu